**Śniadanie z Salomonem, aaa 2021, rozdział aaa, wg BT5**

**(1)**Synu, przestrzegaj słów moich, moje nakazy przechowuj u siebie,  
**(2)**strzeż mych nakazów, byś żył,   
jak źrenicy oka - mych uwag.

**(3)**Do palca je swego przymocuj,   
na tablicy serca je zapisz.

**(4)**Mów do mądrości: Ma siostro, przyjaciółką nazywaj roztropność,  
**(5)**abyś się ustrzegł przed cudzą żoną, przed obcą, co mowę ma gładką.

**(6)**Przez okno bowiem swego domu, przez kratę się przyglądałem,**(7)**ujrzałem pośród nieświadomych, poznałem pomiędzy chłopcami młodzieńca lekkomyślnego.**(8)**Przechodził ulicą obok jej narożnika, na drogę do domu jej wstąpił,**(9)**o zmroku, o późnej godzinie, pod osłoną nocnych ciemności.  
**(10)**Oto kobieta wychodzi naprzeciw: strój nierządnicy, a zamiar ukryty,**(11)**wzburzona, nieopanowana, nie ustoi w domu jej noga;**(12)**to na ulicy, to na placu, na każdym rogu czatuje.**(13)**Chwyciła go i obejmuje, z bezczelną miną doń rzekła:**(14)**Miałam złożyć ofiarę pojednania, dziś dopełniłam swych ślubów,**(15)**wyszłam tobie naprzeciw, zaczęłam cię szukać, znalazłam.**(16)**Kilimem swe łoże wysłałam, kobiercem wzorzystym z Egiptu,**(17)**swą pościel mirrą skropiłam, aloesem i cynamonem.**(18)**Chodź, pijmy rozkosz do rana, miłością się cieszmy;**(19)**bo mąż poza domem przebywa, udał się w drogę daleką:**(20)**wór pieniędzy zabrał ze sobą, ma wrócić na pełnię księżyca.**(21)**Omamiła go długą namową, pochlebstwem swych warg go uwiodła;**(22)**podążył tuż za nią niezwłocznie, jak wół, co idzie na rzeź, jak jeleń związany powrozem,**(23)**aż strzała przeszyje wątrobę; jak wróbel, co wpada w sidło, nieświadom, że idzie o życie.

**(24)**Teraz, synowie, słuchajcie mnie, zważajcie na słowa ust moich:  
**(25)**niechaj twe serce w jej stronę nie zbacza,   
po ścieżkach jej się nie błąkaj;**(26)**bo wielu raniła, strąciła ich wielu - a wszystkich zabiła.  
**(27)**Dom jej drogą jest do Szeolu: co w podwoje śmierci prowadzi."